

## Fragment relacji świadka historii



**MARIA KUFEL**

ur. 1938, Gromnik



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Gromnik, Dobrocin, lata 50.–60. XX w.
--------------------------------------	---------------------------------------

### Praca w Dobrocinie w latach 50.–60. XX w.

Tutaj [w Dobrocinie – dop. red.] od nas takie starsze pracowały i przyjechały do Gromnika na urlop. I przy kościele my się zmówili, że jedzie wtedy i wtedy, nie. No i że ja pojedę tutaj [do Dobrocina – dop. red.], do roboty pójde, to będę miała pieniążki. Józia Jackowska, tak się nazywała, ona właśnie tu w Dobrocinie pracowała w ogrodzie. I ja z nią pojechałam. Przyjechałam i tu do ogrodu się przyjełam. Bo tu ogrodnictwo było, dużo pola, pod same tory. Jeszcze za torami kawałek było pola z ogrodu. Czasem w żniwa trzeba było iść do PGR-u do roboty snopy układać, odbierać. Chłopy obkaszali kosami wkolo, to trzeba było to zboże odbierać, składać na kupki i snopy wiązać. Strasznie się człowiek narobił. Teraz to nie wiedzą, co to robota, wcale. A ja się strasznie narobiłam. A mnie ogrodnik lubił. Nieraz mnie zawołał na jedzenie. Na ganku jadł śniadanie, w ogrodzie i mówi: *Marysia, chodź tu, coś ci powiem*. To mi dali jeść. Wszystko się liczyło kiedyś, wszystko. Bieda była, byle czym się człowiek cieszył. W PGR-ze była kuźnia, były warsztaty, co chłopci tam robili, gorzelnia była czynna. A później już miałam dzieci, to na noc chodziłam do gorzelni do roboty, ażeby w dzień być z dziećmi. W gorzelni dobrze płacili. A jeszcze w torbie ziemniaków się przyniosło do jedzenia. Węgla nieraz w torbie się przyniosło, bo kotłownia była i palił węglem. W gorzelni w zacierni robiłam. To była zaciernia, w której sypali zboże i ono kisto. To trzeba było mieszać, żeby się nie przychyliło, bo później szło na spirytus, bo spirytus robili w gorzelni. Czasem tak było, że dali flaszkę wódki, no to się do domu przyniosło. Taki Krawiec pracował w aparatowni. On takim lepszym był trochę, to w aparatowni pracował. Szemczyk, co tutaj mieszkają, też pracował. Na zmianę szła gorzelnia. Tak więc cały czas, dzień i noc. Ludzie harowali strasznie kiedyś. Teraz to gdzie tam, teraz to jest nic.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	11 sierpnia 2021, Dobrocin
<b>Rozmawiał/a</b>	Beata Hebzda-Sołogub
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami